GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 40. — W Poniedziałek dnia 17. Lutego 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Kalisza, dnia 20. Stycznia.

Już dwukrotny nadzwyczajny wylew wody, niedoświadczany nigdy w téj porze roku, zatrwożył mieszkańców; niektóre ulice miasta aż po rzekę Prosnę przebywać trzeba było krypami. Znaczne ponieśli straty mieszkańcy. Nierównie dotkliwszéj doznały klęski przedmieścia i ludzie o staj kilka zamieszkali. Z szczególną troskliwością Policya w tym razie wsparcie i pomoc czynnie przynosi. Do różnych wypadków towarzyszących temu wylewowi, dołączyło się znaczne zniszczenie pięknego parku, przez gwałtowny wicher, który przeszło o połowę drzew wzniosłych z korzeniami powyrywał i połamał.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 18. (30.) Stycznia.

N. Cesarz Jmć, 12. b. m. o 2. popołudniu raczył, w obecności J. K. M. Xięcia Oranii, uczynić przegląd komendy ogniowéj Petersburskiéj, która, za danym z domu Policyjnego 1éj Admiralicyjnéj Części znakiem, zgromadziła się na wspólnym placu, ze wszystkich 12stu części miasta. N. Pan raczył wynurzyć Swe zadowolenie z rychłego na miejsce przybycia komend i z dobrego stanu narzędzi pożarowych, żołnierzom zaś roskazał dać po rublu, po funcie mięsa i po miarce wódki.

T u r c y a.

Z Smyrny, dnia 14. Grudnia.

List z Alexandryi pod d. 15. Listopada wyraza: „Zdaje się, iż spisek odkryty w Hedschas nie jest jeszcze przytłumiony, bo rząd egipski spiesznie uzbraja 16,000 piechoty, jazdy i artylleryi, które będą posłane do tamecznéj okolicy. Wyprawą z Kahira dowodzic będzie sam Minister wojny Achmed Basza. Znany buntownik Turki-Bilmez ma mieć 12,000 determinowanych ludzi, i jak słychać cały kraj oświadczył się za nim; przyrzekł bowiem skasować monopolium i zmniejszyć podatki. Wielu żołnierzy Mehmeda Ali zbiegło i powiększyło szeregi Turki-Bilmez. Wypadki te, równie jak w Kandyi, skłonić powinny Wice-Króla Egiptu, aby zaniechał swego systematu fiskalnego.“

Ostatnie wiadomości z Samos wystawiają nader smutny stan téj wyspy. Z utęsknieniem oczekują tameczni mieszkańcy przybycia eskadry tureckiéj, aby ich uwolniła od uciążliwości Lagotheta i stronników jego.

Do Syra przybył pewny Archimandryta rossyjski z 12 śpiewakami, którzy chcą zwiedzić kilka kościołów Królestwa greckiego. Z Syra mają się udać do Nauplii.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 24. Listopada.

Bryg wojenny francuzki „Eclipse“, który niedawno przybył tu z pismami urzędowemi do Pana Mimaut, wraca z odpowiedzią tego dyplomatycznego agenta do Francyi. Odpowiedź ta w tedy dopiero daną została, gdy wrócił umyślny, wysłany do Mehmeda Ali, bawiącego w Kahira. Pan Mimaut ma się udać wkrótce do Wice-Króla, co dostatecznie okazuje, iż jeszcze odbywają się układy z Mehmedem Ali, i że chcianoby się dokładnie dowiedzieć o przyszłych jego planach.

Szwajcarya.

Z Bernu, dnia 6. Lutego.

W Gazecie Powszechnéj Szwajcarskiéj czytamy: „Woźnica, który w niedzielę (2. b. m.) wieczorem Romariniego i jego dwoch towarzyszów do Sabaudyi odwoził, znalazł za swoim powrotem do Genewy, w swoim powozie kilka paczek prawdziwie szalonéj proklamacyi, któréj téż przed publicznością nie ukrywał. Nadesłano nam dwa egzemplarze téj proklamacyi. Wiarogodne, z Genewy tu nadeszłe listy, zapewniają nas już o końcu całego tego przedsięwzięcia. W miejsce spodziewanego sprzyjania ludu doznali nasi awanturnicy po wsiach i miastach odrazy; zamykano domy przed nimi i mieszkańcy uciekali. Jedna część burzycieli udała się z St. Julien ku Flanen, i spotkała w drodze mały oddział piemontskiego wojska. Utarczka była krótka. Zbiegły z różnych stron tłum ludzi mały dawał opór, a gdy kilku z nich dostało się w niewolą, reszta przejęta niezmiernym strachem w rozsypkę poszła. Potém miał Romarino zgromadzić jeszcze w St. Julien będące szczątki, wystawić tymże bezskuteczność ich przedsięwzięcia i odwrot zalecić. Już 300 rozproszonych ludzi powróciło z téj krótkiéj wyprawy w najopłakańszym stanie do Genewy, rzucając broń i srożąc się niezmiernie, i tym sposobem nabawili oni znowu nowego strachu to miasto, które, jakeśmy widzieli, już przy ich wyjściu w swoich politycznych zasadach wstrząśnięte zostało.“

Z Lauzanny, dnia 3. Lutego.

Przedsięwzięcie polskich i włoskich wychodzców spełzło na niczém. Wychodzcy ci wychodząc o godzinie 10. wieczorem w sobotę z Genewy, podzielili się na dwie kolumny; jedna postępowała drogą od Chable, a druga w prawo od St. Julien. Pierwsza w ciągu całéj drogi mało współuczestnictwa doznała. Mieszkańcy wsi, przez które przechodziła, upatrywali tylko w tém całém przedsięwzięciu środek mogący ułatwić pewniejsze przemycanie kontrabandy, i z téj przyczyny udawali się tłumami do wsi Genewskich w celu zakupienia znacznych zapasów różnych żywności, których wprowadzanie do Sabaudyi wielkiéj opłacie podpada. Ta okoliczność, jako téż i mała wytrwałość, jaką Piemontczykowie i Włosi w polskiéj kolumnie okazywali, powinnaby była skołnić tych nierozmyślnych do zaniechania swego przedsięwzięcia; lecz Generał Romarino zapewniał, iż na siebie szczęśliwe rozstrzygnięcie tegoż bierze. Kolumna stała w szyku wojennym, gdy się pokazał Generał Romarino w paradnym mundurze, i ku zadziwieniu wszystkich, w towarzystwie Gustawa Hr. Damas. Ci dwaj Panowie znikli wkrótce i natychmiast jeden z podrzędnych oficerów przyniósł zastępowi rozkaz cofnięcia się, ponieważ spodziewanego wzmocnienia niewidać. Krzycząc na zdradę rozproszyli się wszyscy, przekonani o bezskuteczności swych usiłowań, cofnęli się na ziemię Genewską i broń swoję władzom oddali. Blisko 100 znajduje się w Genewie, gdzie ich przyjęto. O drugiéj kolumnie zbywa nam na pewnych wiadomościach.

Włochy.

Z Turynu, dnia 27. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Rząd odebrał drogą nadzwyczajną wiadomość o złożeniu z urzędu Pana Zei. Tuszono sobie nawet w samym Paryżu, iż Pan Zea utworzył systemat, który zaspokoi interesa wszystkich i który Minister sam przeprzeć zdoła. Wszakże pomylono się i obawiają się obecnie słusznie, że teraz w Madrycie nieprzestaną na saméj zmianie osób, lecz że Królowa ujrzy się zniewoloną do poczynienia koncessyi, narażających system monarchiczny na półwyspie na widoczne niebezpieczeństwo. Zważywszy na to, jak liczne stronnictwo republikańskie w Francyi i ile zarodów rewolucyjnych po całych Włoszech rozprzestrzeniano, wyznać trzeba, że rządy sprawiedliwe mają pobudki do obawy. Zaczynają tu na tém się poznawać, że tron Lipcowy przez roszczenia Liberalistów na półwyspie zagrożony i że przy namiętnym charakterze narodu hiszpańskiego, przy wielkiéj dystynkcyi stanów towarzystwa w Hiszpanii, siły ludzkie nie zdołałyby odwrócić kryzy, która gdyby istotnie system monarchiczny tam obalił, wielkiby téż wpływ miała na Francyą.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Lutego.

W jednym z tutejszych dzienników czytamy: „Jutro, t. j. d. 4. Lutego, angielski Parlament otwarty zostanie. Zgromadzenia dyplomatyczne i członkowie giełdy są bardzo ciekawi, jaka będzie treść mowy Króla Angielskiego. Dziś zrana przybył tu goniec z Londynu, z depeszami Xięcia Tallejranda,

które, jak słychać, obejmują text już przez angielskie Ministeryum przyjętych paragrafów. Ale dwa najważniejsze paragrafy, dotyczące się Portugalii i Rossyi, jeszcze nie są wiadome. Ministeryum Greja podobno się jeszcze względem ułożenia tych dwóch punktów między sobą porozumieć nie może; a Xiążę Tallejrand miał swoje osobiste zdanie w ten sposób wynurzyć, że te dwa paragrafy nie są tém, coby końcowo upadek Ministeryum Whigów sprowadzić mogło. Gdyby się zdarzyć miało, iżby się względem tych dwóch pytań całkowicie porozumieć nie miano, natenczas przestanoby na niepewném i dwuznaczném ułożeniu tychże, a tym sposobem zaspokojonoby obydwa stronnictwa Ministeryum.

Z dnia 4. Lutego.

Polak ten, który Generała Bema, zaciągającego żołnierzy do służby dla Dom Pedra, chciał zastrzelić, został in contumaciam na śmierć skazany.

Wedle Gazette du Midi, Marszałek Bourmont przybył do Cagliari w Sardynii, a Pan Larochejaquelin do miasteczka nadbrzeżnego w Sycylii.

Wczoraj wieczorem spostrzeżono liczne patrule w rozmaitych ulicach Paryża i wszystkie posterunki wojskowe były podwojone. Słychać, że towarzystwa republikańskie w klubach swoich zacięte miewają obrady i coś stanowczego przedsięwziąść usiłują.

Z Tulonu piszą z d. 28. Stycznia: „Twierdzą, że okręt liniowy „Nestor“, którego jak najrychlejsze uzbrojenie wczoraj nakazano, do brzegów hiszpańskich przeznaczony. Zresztą panuje w porcie naszym ciągle nadzwyczajna czynność. — Polaków zawieziono obecnie mimo ich protestacyi, gwałtem do Oranu; podczas pobytu ich na przystani, wszelkie związki z nimi surowo były zabronione.“

Z dnia 5. Lutego.

Na kawiarni Lloyds przybito wczoraj następujący wyimek z listu pisanego z Madrytu pod dn. 28. z. m.: Hrabia Torreno odjechał do Santaremu z nadzwyczajną missyą. Zlecono mu oświadczyć Don Miguelowi imieniem owdowiałej Królowéj, iż obecność Don Carlosa w jakiéjkolwiek bądź części Portugalii uważaną będzie jako krok nieprzyjacielski przeciw Hiszpanii. Donoszą nawet z Santaremu, iż między wojskiem hiszpańskiém a portugalskiém już do utarczki przyjść miało.

W dzisiejszym numerze dziennika Journal des Débats znajduje się jeszcze następujące doniesienie o interesach hiszpańskich: Goniec angielski przywiózł wiadomości z Madrytu sięgające do d. 28. Stycznia. Przy jego odjeździe nie ogłoszono jeszcze dekretu zwołującego Stany (Cortes); jednakże zwołanie było postanowione i chodziło tylko jeszcze o stanowcze ustalenie zasady, podług jakiéj zwołanie to nastąpić miało. Wiedziano już, iż będą dwie Izby, pierwsza ma się składać z wysokiéj szlachty i duchowieństwa, druga z Deputowanych z wsi i miast; względem sposobu wyboru jeszcze się nie byli porozumieli. Dawne prawa nie są w téj mierze dostateczne; dawniéj tylko 76 miast miały prawo wyboru, a dnia dzisiejszego, jak się łatwo przekonać można, liczba ta nie byłaby wystarczającą. Zajmowano się wciąż organizacyą wojska, jakoteż kilku planami finansowemi, końcem przysposobienia pieniędzy. Przeciw Infantowi Don Carlosowi i Don Miguelowi chciano się wkrótce stanowczych chwycić środków. W mieście w czasie odjazdu gońca zupełna panowała spokojność.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Stycznia.

Rada Regencyjna we względzie polityki prawie zupełnie zgadza się z Panem Martinez de la Rosa. Jak słychać zajmuje się teraz Ministeryum bardzo czynnie środkami, za pomocą ktorych stanowcze układy z Zjednoczonemi Stanami południowéj Ameryki uskutecznione być mają. Gruntownie także zastanawia się Ministeryum nad projektem ustawy, mocą któréj Kortezowie zwołani być mają, ile że ten środek uważany bywa jako gatunek konstytucyi, jako przez Królową nadana (octroyirtyczna) karta. Mimo przykrego położenia, w jakiém się Pan Burgos znajduje, ma jednakże Ministeryum być prawie całkiem zgodném co do głównéj istoty rzeczy, Ministra Skarbu, Aranalde, wyjąwszy, który w sprzeczności z swymi kolegami zostaje dla tego, że ci na niego, jako na przez Kamaryllę wyniesionego, krzywém patrzą okiem. Zresztą, jak powiadają, władza wykonawcza wszystko czyni, aby tylko z dobrze urządzoną armią, mniéj zawikłanemi interesami skarbowemi i spokojniejszemi stósunkami z zagranicznémi państwami, przed narodem wystąpić mogła. Generalny Dyrektor finansów wykazał Regencyi niedobór w budżecie armii i dodał, iż tenże bez zagranicznéj pożyczki pokryć się nieda. Jutro sprawozdanie jego w przytomności Królowéj w Radzie regencyjnéj przeczytane zostanie; a potém naradzać się będą nad środkami, za pomocą których możnaby się najlepiéj przy tak zawikłanych stósunkach ze wszystkiego wydobyć.

Powstańcy w Nawarze i prowincyach biskajskich organizują się coraz bardziéj i zaczynają działać zaczepnie. Dnia 19. b. m. wtargnął oddział Castora, z 200 karolistów złożony, do

Nestosy i stał się panem poczty z Laredo. W kierunku ku Santander obawiają się także buntowniczych poruszeń. Oddziały wojsk opuszczają Madryt i pochodami przyspieszonemi udają się do Burgos. Przyczyna tych tak szybko przedsięwziętych środków dotąd niewiadoma.

Dnia 13. b. m. przywieziono do więzienia w Walencyi pięciu członków Junty miasta Morella między którymi znajdowało się dwóch księży. Między Bejar i Bagnos schwytano jednego Majora powstańców, jednego księdza i 3 służących Don Carlosa, a pod Jaca w Arragonii 4 mnichów, kucharza z klasztoru franciszkańskiego w Sibuesca i wielu buntowniczych chłopów, i tych wszystkich do więzienia wtrącono.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 4. Lutego.

Część polityczna mowy Króla od tronu brzmi, jak następuje:

„Byłoto ciągłém usiłowaniem mojéj polityki, aby ludowi memu nieprzerwane używanie błogosławieństw pokoju zabezpieczyć. Dobre porozumienie, jakie między moim a francuzkim rządem tak szczęśliwie przywrócone zostało, wiele mi w téj mierze dopomogło, a zapewnienia, jakie o przyjemnym sposobie myślenia innych mocarstw stałego lądu odbieram, napawają mnie tą otuchą, iż dalsze moje usiłowania bezskutecznemi nie będą.

„Żałować mi tymczasem wypada, iż ostateczne załatwienie sporów między Holandyą a Belgią jeszcze uskutecznionem być nie mogło, i że wojna domowa wciąż jeszcze sroży się w Portugalii.

„Możecie Panowie być zapewnieni, iż troskliwie i ochoczém sercem chwycę się każdéj sposobności, podającéj mi środki do przywrócenia stanu bezpieczeństwa i pokoju w tych krajach, których interes z interesem państw moich w tak ścisłych zostaje związkach.

„Po zgonie Króla Hiszpańskiego nie wahałem się uznać następstwa Infantki córki jego; i z największą bacznością uważać będę na postępy wypadków, mogących wpływać na rząd, którego ustalenie, tak we względzie Anglii jak i powszechnéj spokojności Europy, największéj jest wagi.

„Pokój Turcyi od ostatniego układu z Mehmedem Alim naruszonym nie został, i jak sobie pochlebiam, żadną nową zmianą zakłócony nie będzie.

„Będzie mojém usiłowaniem zapobiegać każdéj zmianie stósunków owego państwa z innemi mocarstwami, przez coby jego przyszły byt i niepodległość zagrożonemi być mogły."

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ stósownie do dekretu z dnia dzisiejszego nad summą kupna dóbr Wiejec w Powiecie Międzychodzkim Tal. 46,756, sgr. 9 wynoszącą, na wniosek wierzyciela rzeczowego i kupca dóbr proces likwidacyjny otworzonym został, naznaczyliśmy celem zgłoszenia się wierzycieli z pretensyami swemi termin na

dzień 2. Maja 1834. r.

przed Wnym Forestier, Sędzią Ziemiańskim, w Izbie naszéj, na któren wszystkich być mogących niewiadomych wierzycieli rzeczowych dla doskonałego udowodnienia swych pretensyi z przestrogą zapozywamy, iż w razie przeciwnym z swemi pretensyami do summy kupna, z nałożeniem im wiecznego milczenia tak naprzeciwko nabywcy gruntu jako i kredytorom między którymi summa kupna podzieloną będzie, zostaną wyłuszczeni.

Na Mandataryuszów podajemy Ur. Roestla, Mallow i Wolnego, Kommissarzy sprawiedliwości tutejszych.

Międzyrzecz, dnia 2. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 13. Lutego 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	98 1/8	97 5/8
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98 3/4	98 1/4
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	101 3/4	—
Wschodnio-Pruskie . . .	99 7/8	99 3/8
Szlaskie . . .	—	105 3/2

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 14. Lutego 1834.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	13	—	—	1	17	—
Żyto . . .	1	2	—	—	1	3	—
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	17	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	3
Tatarka . .	—	16	—	—	—	17	—
Groch . . .	1	2	—	—	1	5	—
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	9	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	20	—	—	—	21	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	5	—	—	4	7	6
Masła garniec	1	20	—	—	1	25	—